



**Krąg Biblijny nr 48**

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla  
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II  
Siostr Prezentek w Rzeszowie

**XVII Niedziela zwykła 28 VII 2024**

## **Ponad ludzkie kalkulacje J 6,1-15**

(1) Potem Jezus udał się za Jezioro Galilejskie, czyli Tyberiadzkie. (2) Szedł za Nim wielki tłum, bo widziano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. (3) Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. (4) A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. (5) Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili? (6) A mówił to wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. (7) Odpowiedział Mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać. (8) Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: (9) Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu? (10) Jezus zatem rzekł: Każcie ludziom usiąść! A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. (11) Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. (12) A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło. (13) Zebrali więc, i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które zostały po spożywających, napełnili dwanaście koszów. (14) A kiedy ci ludzie spostrzegli, jaki cud uczynił Jezus, mówili: Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat. (15) Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.

## Komentarz homiletyczny do **Ewangelii wg św. Jana**

### **J 6,1-15 – Cudowne rozmnożenie chleba**

Cudowne rozmnożenie chleba, jakie miało miejsce w pobliżu Kafarnaum, w ewangelii Janowej wydarzenie to wiąże się z mową wygłoszoną następnego dnia.

Jezus podkreśla w niej, iż trzeba zdobywać pokarm, „**który trwa na wieki**”, poprzez wiarę „**w tego, którego Bóg posłał**” (por. J 6,27.29)

Jezus mówi także, że to On jest prawdziwym chlebem, który „**życie daje światu**” (J 6,33), więcej: który daje swoje ciało „**za życie świata**” (J 6,51).

Jest to wyraźna zapowiedź męki i zbawczej śmierci.

Chrystus nawiązuje tu również i przygotowuje do Eucharystii, którą miał ustanowić w przeddzień swej męki jako sakrament – pokarm na życie wieczne (por. J 6,52-58).

Ewangelista notuje, iż wówczas „**wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło**”, nie mogąc przyjąć mowy, która wydała się im zbyt „**twarda**”.

Zapytał więc Jezus Dwunastu: „**Czyż i wy chcecie odejść?**”. Odpowiedział Piotr: „**Panie do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga**” (Por. J 6,66-69).

Tak więc wiara jest podstawową zasadą w stosunkach z Chrystusem, stanowi ona zarówno warunek dostąpienia cudu, jak i cel jego spełnienia.

Doskonałym tego wyjaśnieniem są ostatnie słowa Ewangelii Janowej, gdzie czytamy: „**I wiele znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego**” (J 20,30-31).

\*\*\*

Dzieje Apostolskie poświadczają, że w pierwotnym Kościele – we wspólnocie jerozolimskiej – kwitło życie modlitwy oraz że chrześcijanie gromadzili się „**na łamaniu chleba**” (Dz 2,42 nn.): wyrażenie to w języku chrześcijan odpowiadało pierwotnej formie sprawowania Eucharystii (por. 1 Kor 10,16; 11,24; Łk 22,19; itd.).

Istotnie, Chrystus pragnął, by Jego Kościół był wspólnotą kultu Boga w Duchu i prawdzie.

Takie było nowe znaczenie kultu, którego On nauczał: „**Nadchodzi jednak godzina, owsem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec**” (J 4,23).

Tak mówi Jezus w rozmowie z Samarytanką.

Ów kult w duchu i prawdzie nie wyklucza momentu widzialnego, nie wyklucza znaków i rytów liturgicznych, na które pierwsi chrześcijanie gromadzili się zarówno w świątyni (por. Dz 2,46), jak i po domach (por. Dz 2,46; 12,12).

Chrystus w rozmowie z Nikodemem nawiązał do rytu chrzcielnego: „**Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego**” (J 3,5).

Był to pierwszy sakrament nowej wspólnoty. Dokonuje się w nim odrodzenia z Ducha Świętego i wejście do królestwa Bożego, a znakiem tego jest widzialny obrzęd związany z wodą.

Szczytowym momentem nowego kultu – kultu w duchu i prawdzie – jest Eucharystia. Ustanowienie Eucharystii jest punktem kluczowym w powstaniu Kościoła.

Nawiązując do uczty paschalnej Izraela, Chrystus ustanowił Eucharystię jako ucztę, podczas której daje siebie pod postacią pokarmu i napoju – chleba i wina – aby w tym znaku podzielić się z uczestnikami swoim Bożym życiem, życiem wiecznym.

Św. Paweł dobrze wyraża eklezjalny aspekt uczestnictwa w Eucharystii, gdy pisze do Koryntian: „**Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba**” (1 Kor 10,16-17).

---

## **Niedzielnik B** Adam Szustak OP,

wyd. W drodze – Poznań 2020

### **Ułamki, kolce i kangur** (J 6,1-15)

Zawsze, kiedy czytam ten fragment Ewangelii Jana, przychodzi mi do głowy pytanie: co apostołowie zrobili z tymi dwunastoma koszami ułomków?

Bardzo mnie to intryguje, że skoro wokół Jezusa zebrało się pięć tysięcy mężczyzn (czyli z żonami i dziećmi około piętnaście tysięcy), to jak musiało wyglądać zbieranie ułomków wśród takich tłumów, a także, co zrobili z taką ilością chleba.

Czy wzięli go ze sobą na łódkę, a potem rozrzućili rybom?

A może przekazali okolicznym hodowcom bydła, by rozdali zwierzętom?

Jak się łatwo domyślić, nie ja pierwszy nad tym dumałem i w związku z tym jest odpowiedź na to pytanie, oczywiście nie dosłowna, ale alegoryczna, odsłaniająca nam bardzo ciekawą perspektywę duchową.

Aby ją jednak dobrze zrozumieć, trzeba przyjrzeć się niektórym szczegółom Ewangelii.

Pierwszym z nich są owe ułamki, które zostały po rozmnożeniu chlebów. Pan Jezus prosi apostołów o ich zebranie, by nic nie zginęło.

Czy chodziło Mu tylko o to, by żadna skórka chleba nie została na łące i by nikt jej nie podeptał? Otóż nie.

Gdy słyszymy słowa Chrystusa wyrażające troskę, żeby Mu się nic nie zgubiło, to jeśli czytamy ten tekst alegorycznie, to w naszych głowach powinny otwierać się inne fragmenty Biblii, w których padają podobne słowa.

Najważniejszym z nich jest oczywiście przypowieść o synu marnotrawnym, w której miłosierny ojciec po powrocie swojego syna mówi: „**ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się**” ( Łk 15,24), a wcześniej o tym samym zagubieniu i śmierci opowiada sam zagubiony: „**Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę**” (Łk 15,17).

Alegorycznie dzisiejsza Ewangelia opowiada więc o tym, że Panu Jezusowi zgubiło się gdzieś dwanaście koszy ułomków, a w tych koszach są różne zgubione rzeczy. Jezus mówi do apostołów: „Odnajdźcie Mi je”.

Innym ważnym szczegółem dzisiejszej Ewangelii jest polecenie Jezusa, które uczniowie przekazali tłumom, by wszyscy usiedli na trawie do posiłku.

Dokładnie zaś chodziło o to, by ludzie się położyli, bo w tamtej kulturze posiłki spożywano w pozycji leżącej. Dosłownie więc apostołowie kazali tłumom, by się wszyscy położyli.

Co ciekawe, Biblia tego samego słowa używa, mówiąc o śmierci.

Znamy je na przykład z opowieści o wskrzeszeniu córki Jaira, w której Jezus prosi przełożonego synagogi, by zaprowadził Go do miejsca, gdzie położono martwą dziewczynkę.

Tym samym słowem ewangeliści opisują też położenie do grobu ( a raczej złożenie w grobie) martwego ciała Jezusa.

Gdyby więc alegorycznie zestawić je z dzisiejszą Ewangelią, można powiedzieć, że tłumy leżą na trawie niczym martwi. Jezus te kilkadziesiąt tysięcy niezwywych chce nakarmić.

- ❖ Idąc dalej znakami czytany alegorycznie, warto dostrzec, że według opisu św. Jana to wydarzenie miało miejsce w okolicach święta Paschy. Jak wiemy, Jezus umarł na krzyżu również w okolicy świąt paschalnych.
- ❖ Rozmnożenie chleba działo się na wzgórzu, podobnie jak Jezus umarł na krzyżu na Golgocie.
- ❖ Co więcej, Chrystus nakarmił tłumy pięcioma chlebami i dwiema rybami, co (jak podpowiada św. Augustyn) było symbolem Jego pięciu ran: na rękach, nogach i w boku, oraz Jego podwójnej natury lub krwi i wody, które wypłynęły z Jego przebitego serca.
- ❖ Jak mówi św. Jan te rozmnożone chleby były jęczmienne, a słowo „jęczmień” można też przetłumaczyć jako „kolec”, co znów może być znakiem gwoździ, które zraniły ciało Jezusa na krzyżu.

Ktoś może zapytać, po co te wszystkie zestawienia?

Otóż św. Jan tymi symbolicznymi obrazami próbuje nam pokazać, na czym polega nasze zbawienie.

Ci wszyscy zgromadzeni na wzgórzu, te dwanaście koszów ułomków, ci leżący martwi to my wszyscy, którzy bez Boga umieramy, ginimy i wysychamy na pustyni naszego życia.

Jezus przychodzi, aby nas ożywić i nakarmić swoimi ranami, a raczej łaską, która z nich wypłynęła, bo jak mówi Księga Izajasza: „**w Jego ranach jest nasze zdrowie**” (Iz 53,5).

Gdy Mu na to pozwalamy, powstaje dwanaście koszy ułomków, co wielu komentatorów Pisma Świętego interpretuje jako obraz rodzącego się Kościoła, bo on jest tym czymś, co zostało po męce i śmierci Pana Jezusa.

Dwanaście to liczba symbolizująca dwunastu apostołów, dwanaście pokoleń Izraela, a w tym kontekście także dwanaście koszów ułomków, czyli Kościół, w którym nie ma zbyt wielu świętych, niesamowitych, nieskazitelnych czy doskonałych, natomiast jest mnóstwo ułomków, są resztki chleba.

Gdy patrzę na taki obraz Kościoła, to on bardzo łączy się z moim własnym życiem, które pełne jest grzechów, słabości, ułomków, które trzeba by tylko wyrzucić do kosza.

Przypuszczam, że wielu czytających te słowa ma podobnie, że czują się jak ułamki, a nie piękne przaśne chleby.

Wbrew pozorom jest to jednak przepiękny obraz, bo piękne jest to, co Pan Bóg potrafi zrobić z tymi ułomkami.

Słyszymy o tym dziś w pierwszym czytaniu w historii z życia proroka Elizeusza, który także rozmnaża chleby, choć nieco w mniejszej ilości niż Jezus. W tej opowieści pojawia się ciekawy szczegół, a mianowicie to, że chleby zostały przyniesione prorokowi w skórzanej torbie.

Słowo użyte na określenie tego worka to tak zwane **hapax legomenon**, czyli takie słowo, które się pojawia w Biblii tylko raz, w związku z czym jest dość wyjątkowe i trudne do przetłumaczenia, bo nie posiada innego punktu odniesienia czy kontekstu.

W polskim przekładzie oddano je jako „skórzana torba”, co oczywiście jest adekwatnym określeniem, ale gdyby sięgnąć do źródłosłowu, to bliższym znaczeniowo wydaje się wyrażenie „skóra brzucha”.

Tak prawdopodobnie nazywano torbę, którą nosiło się w okolicach brzucha, a w której ten człowiek przyniósł chleby Elizeuszowi.

Mnie natomiast takie wyrażenie jednoznacznie kojarzy się z kangurami, które przecież na brzuchu mają torby, a w tych torbach noszą swoje potomstwo, które wtedy jest jeszcze bezbronne i potrzebuje swoich rodziców, bo same sobie nie poradzi, więc dochodzi do pełni życia w tych skórzanych workach.

Wszystkie te obrazy – koszy, ułomków, skórzanej torby – składają mi się w jedną całość, która jest znakiem wielkiej skórzanej torby na brzuchu Pana Boga, jaką jest Kościół.

Jeśli więc będziemy w Kościele, czyli będziemy trwać przy Panu Jezusie, nawet będąc ułomkiem, to spokojnie dorośniemy i nauczymy się samodzielności po to, by w końcu wyjść z tej torby do pełni życia.

Oczywiście wyjście z torby to nie wyjście z Kościoła, ale symbol śmierci, która rodzi nas do prawdziwego życia w Chrystusie.

Kościół to jest torba, w której mieszkamy do śmierci, śmierć to zaś nowe narodziny do doskonałości, którą Pan Bóg przygotował nam, zanim świat powstał.

Po śmierci Kościół nie będzie nam potrzebny, ale póki co on jest naszą drogą do dojrzałości i do życia.

Zobaczmy dziś siebie w tych ułomkach zebranych przez apostołów i usłyszmy te słowa troski Jezusa: „Zróbcie tak, żeby żaden ułomek nie został poza kosztami”.

Może dziś warto pomyśleć o Kościele jako o miejscu dochodzenia do pełni, do dojrzałości i doskonałości, i zwyczajnie podziękować za ten pomysł Boży, w którym Pan Bóg jako kangur mający Kościół na swoim brzuchu nosi nas (ułamki), byśmy dorastali i stawali się dojrzałymi.

## **O naśladowaniu Chrystusa Ef 4,1-6**

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

**"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok B, wyd. Stacja 7, Kraków 2020**

**Walczcie o jedność – apeluje Paweł – bo jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest.**

### **❖ KOSMICZNY KOŚCIÓŁ**

Sercem i myślą przewodnią listu jest Pawłowa nauka o Kościele, która tutaj osiąga szczyt rozwoju. Apostoł, opierając się na Listach do Koryntian, **ukazuje Kościół uniwersalny** i kosmiczny, w którym znajduje swoje miejsce Izrael i wszystkie narody.

### **❖ ZACHĘTY**

W poprzednie niedziele słuchaliśmy fragmentów pochodzących z pierwszej części listu, który – zaraz po wstępie (1,1 – 2,10) mówi o chrześcijańskiej egzystencji w Kościele jako misterium zbawienia. Teraz przechodzimy do czwartego rozdziału. Rozpoczyna on serię zachęt, które Paweł kieruje do chrześcijan (4,1 -6,20). W czwartym rozdziale Paweł przewiduje trzy niebezpieczeństwa, jakie grożą Kościołowi. Są nimi: niezgoda, konsekwencje podziału, herezje. Każdemu z tych niebezpieczeństw Paweł przeciwstawia **program jedności w Chrystusie**.

### **❖ JEDNOŚĆ DUCHA**

To zestawienie: zachęta, a potem jej uzasadnienie „w Bogu” usłyszymy na przykładzie wezwania do zgody. Kontekstem jest **niebezpieczeństwo rozłamu**, niejednorodności. Paweł zachęca do jedności, pokazując, że źródłem jego zachęty jest jedność Boga. Zwróćmy uwagę, jak wiele razy – w krótkim czytaniu – padnie słowo „**jeden**”.

## BIBLIJNY INSIDER

**W Liście do Efezjan chrześcijanie są wezwani do trwania w jedności, tak jak jeden jest Duch, który ich ożywia, i Bóg, który ich powołał.**

**Zachęcam was ...** Paweł zachęca, nie rozkazuje. To cecha charakterystyczna apostoła – w swoich listach nie zmusza, ale pozytywnie motywuje swoje duchowe dzieci do wysiłku wiary w wolności. Życie **zgodne z chrześcijańskim powołaniem** to życie, które ma przed oczyma wezwanie do świętości, bycie dziećmi Bożymi, chwałę i dziedzictwo nieba, które przygotował dla nas Bóg – słyszeliśmy o tym w zeszłą niedzielę. Boży plan miłości wobec nas motywuje nas do dobrego życia.

**... z całą pokorą i cichością, z cierpliwością ....** Pokora postrzegana była negatywnie w świecie grecko – rzymskim i kojarzona z godną pogardą służalczością. W Starym Testamencie kojarzy się ona pozytywnie z pobożnością. Ale dla Pawła pokora jest przede wszystkim **sposobem naśladowania Chrystusa**, który z miłości do nas unżył samego siebie, przyjmawszy postać sługi aż do śmierci krzyżowej (por. Flp 2,6-11). Podobnie cichość (łagodność) i cierpliwość to droga upodobnienia się do Chrystusa, cichego i pokornego sercem (por. Mt 11,29; 2 Kor 10,1). To także owoce Ducha (por. Ga 5,22-23). Dla Pawła życie moralne chrześcijanina to po prostu naśladowanie Chrystusa.

**Usiłujcie zachować jedność Ducha ...** Kluczową rolę w etyce chrześcijańskiej odgrywa Duch. On jest dawcą jedności, która stanowi fundament Kościoła i której powinniśmy strzec. Wypływająca z Ducha jedność, oznacza trwanie w jednym ciele, którym jest Kościół (por. 1 Kor 12,13), pielęgnowanie jednej nadziei życia wiecznego (por. Rz 5,2-5; 8,24; Ef 1,18), wyznawanie jednego Pana – Jezusa (por. 1 Kor 8,6; 12,3; Rz 10,9, 14,8-9; Flp 2,9-11), wiarę w Chrystusa jako jedyną drogę zbawienia (por. Rz 1-4) i jeden chrzest, przez który stajemy się częścią wspólnoty zbawionych (por. Ga 3,27.28; 1 Kor 12,13). Duch **ożywia naszą wiarę** i sakramenty, jest obecny w każdym aspekcie życia Kościoła.

**Jeden jest Bóg...** Źródłem chrześcijańskiej jedności jest także jeden Bóg i Ojciec (por. Ga 4,6; 1 Kor 8,6; 15,28; Rz 3,29-30; 8,15; 11,36). Także Żydzi wyprowadzali jedność swego narodu z prawdy o jedynym Bogu. Filon stwierdza, że najważniejszym źródłem jedności Izraela jest „wyznanie wiary w jedynego Boga, z którego, jak ze źródła, czerpią oni miłość do siebie nawzajem, łączącą ich nierozzerwalnymi więzami”. Dla Pawła Bóg i Ojciec to ten sam, który posłał Chrystusa i daje nam Ducha. **Jedność jest darem Trójcy** i naśladowaniem jej w miłości.



## II czytanie : **Ef 4,1-6** (Biblia Tysiąclecia)

(1) A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, (2) z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. (3) Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. (4) Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. (5) Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. (6) Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich.

### Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

#### ➤ Teodoret z Cyru

#### Wezwanie do pokoju w Chrystusie

„**Ja, więzień w Panu, zachęcam was**”. Przypomnienie więzów wystarczy, aby pobudzić do męstwa ludzi nawet bardzo niewrażliwych. [Paweł] powiada: „**Znoszę to ze względu na was. Gdybym bowiem nie chciał głosić nauki, całkowicie byłbym wolny od tych przykrości**”. Wypada podziwiać apostoła również i za to, że więzami za Chrystusa chlubi się bardziej aniżeli król diademem. Do czegoż więc zachęcasz?

„**Abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście obdarzeni**”. Wcielajcie w życie sposób postępowania odpowiadający wezwaniu, nieprawym zaś postępowaniemnie znieważajcie Bożego dobrodziejstwa. A ponieważ korzystając z łask duchowych, dokonywali oni cudów, mówili różnymi językami i prorokowali, mogło to wbić ich w pychę; [apostoł] więc w związku z tym udziela pierwszego napomnienia.

„**Z całą pokorą, łagodnością i cierpliwością znosząc się nawzajem w miłości, starajcie się zachować jedność Ducha, dzięki więzi, jaką jest pokój**”. Wszyscy otrzymaliście jedną łaskę, z jednego źródła wypływają różne strumienie. W pokorze więc i z cierpliwością odnoście się wzajemnie do siebie, postępując tak zgodnie z prawem miłości, i zachowujcie więź pokoju.

**„Jedno jest ciało i jeden duch, tak jak zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie”.** Otrzymaliście jednego Ducha, staliście się jednym ciałem, jednej udzielono wam nadziei – zmartwychwstania i królestwa niebieskiego.

**„Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który [działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich”.** Wszędzie mówi o jedności, łącząc Kościół w zgodzie. Powiada: **„Mamy jednego Pana, otrzymaliśmy jeden chrzest, wyznaliśmy jedną wiarę, jeden jest Bóg i Ojciec nas wszystkich. Wypada więc, abyście jak bracia żyli we wzajemnej zgodzie”.** Określenie „ponad wszystkim” wskazuje na władzę, „przez wszystkich” oznacza opatrność, a „we wszystkich” – przebywanie.

## ➤ Św. Cyprian

### Jedność Kościoła

Czy może wierzyć, że zachowuje wiarę ten, kto nie zachowuje jedności Kościoła?

Czy myśli, że jest w Kościele ten, kto opuszcza stolicę Piotra, na którym zbudowany jest Kościół, kto Kościołowi się sprzeciwia i opiera?

Przecież i św. Piotr, i św. Paweł tego samego uczy i wskazuje na tajemnicę jedności, wykazuje, mówiąc: **„Jedno ciało i jeden duch, jedna nadzieja wezwania waszego, jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest”** (Ef 4, 4).